

Lucjan Sobkowicz OP  
**Pozwolić odnaleźć się przez Boga**



Komentarz do prefacji – I Niedziela Wielkiego Postu

*On poszcząc przez czterdzieści dni na pustyni własnym przykładem uświęcił okres pokuty, On zniweczył wszystkie podstępny szatana i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu, abyśmy z czystym sercem obchodzili święta wielkanocne i w końcu doszli do Paschy wieczystej.*

Czterdzieści dni pobytu Jezusa na pustyni przypomina czterdzieści lat tułaczki narodu wybranego, między wyjściem z Egiptu a wejściem do ziemi obiecanej. Doświadczenie tak Izraela, jak i Jezusa pokazuje, że pustynia jest oczywiście ziemią osamotnienia, ale także wolności, gdzie Bóg może mówić, ale może również milczeć. I szczególnie, gdy milczy, moment ten pragnie wykorzystać zły duch, który jest kłamcą!

Cofnijmy się do początków: człowiek oszukany przez szatana myślał, że sam może orzekać o tym, co dobre i co złe. Paradoksalnie jednak, po grzechu Bóg stał się człowiekowi jeszcze bardziej potrzebny do tego, by mógł czynić dobro. W dodatku, po grzechu żyje w rzeczywistości, w której – przynajmniej na poziomie uczuć – nic zdaje się nie mówić człowiekowi o Bożej obecności (doświadczenie pustyni). Musi się zmagać, aby to doświadczenie nie doprowadziło go do utraty wiary w bliskość Boga.

Wylania się więc obraz człowieka, w którego życiu „pustynia” jest stale obecna. I w to doświadczenie wchodzi Jezus. Czas spędzony przez Niego na pustkowiu jest – w jakiejś mierze – znakiem solidaryzowania się z sytuacją człowieka, którego życie bynajmniej nie jest czasem neutralnym, lecz doświadczeniem próby. Z jednej strony pokusy do zła, z drugiej zaś nieustannego wysiłku stwarzania przestrzeni dla Boga w swoim życiu.

Prefacja pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, wprowadzając nas w *okres pokuty*, przypomina, że szlak prowadzący do *Paschy wieczystej* został już przez Jezusa przetarty, że *zniweczył On wszystkie podstępny szatana i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu*. Wydawałoby się – nic, tylko pójść tą drogą. Ostatecznie jednak to wszystko staje się czymś paradoksalnym i zmusza do refleksji: przecież ani moje dokonania, wyrzeczenia, posty nie wystarczają, bym mógł wyciągnąć rękę po to, co pragnę osiągnąć, wchodząc na drogę pokuty.

Jaki więc jest sens podejmowanych przez nas wyrzeczeń, postanowień, postów? Chyba taki, aby pozwolić temu, co duchowe zająć sobie właściwe miejsce. Oczyszczyć serce i pozwolić Bogu – na tej drodze – odnaleźć siebie.

---

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:  
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=1629>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.  
Wszelkie prawa zastrzeżone.